

Zaolzie: Tradycyjny "moj" stanął przy polskiej podstawówce w Gródku

Data publikacji: 3.05.2018 18:00

Tradycyjny "moj", czyli długa okorowana żerdź zwieńczona świerkowym szpicem, przyozdobionym kolorowymi wstążkami, stanął przed polską szkołą podstawową w Gródku na Zaolziu 30 kwietnia. Na czeskiej stronie Śląska Cieszyńskiego zwyczaj stawiania "moja" praktykowany jest do dziś, jednak na ogół drzewko pojawia się przed urzędem gminnym lub remizą strażacką. Na pomysł, by postawić go przed budynkiem szkolnym wpadli rodzice.

□

Podchwyciłem to, bo lubię to, czego nie ma nikt – powiedział w rozmowie z OX.PL Kazimierz Cieślar, dyrektor gródeckiej podstawówki. I tak uczniowie postawili „moja”. Ale wcześniej miał miejsce okazjonalny program. Ubrane w góralskie stroje dzieci śpiewały i tańczyły. W pewnym momencie pojawili się „chłopi” z „mojem”. Śpiewali, że nie chcą się żenić, a dziewczynki, to jest „baby”, dopytywały się po co przytargali ze sobą „moja”, którego stawiono zwykle przed chałupą, w której mieszkała dziewczyna, która chciała się (albo chcieli ją) wydać.

Po krótkim przekomarzeniu się, z którego wynikło, że jednak chłopcy mają ochotę na żeniaczkę, „moj” stanął. Za chwilę stanął również i drugi, przygotowany przez rodziców należących do miejscowego oddziału Macierzy Szkolnej w Republice Czeskiej. I tak przez cały miesiąc gródecka podstawówka będzie miała dwa drzewka. Ale tylko – jak każda tradycja – do końca miesiąca.

(ŷ)

